

3/29/ 2007/2008 / 12.03.2008r.

GALAKTYKA



GAZETA SPOŁECZNOŚCI SZKOLNEJ
PUBLICZNEGO GIMNAZJUM NR 1 W SIEDLCACH IM. KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ



W tym numerze:

Byłem tak blisko...	2
Karnawałowe wspomnienia	3
Foto z koncertu	4
Jasełka	5-6
Grała po raz 16	7
Jasełka po niemiecku	8
„Bo z dusóm, jak z babóm”	9
Co nowego w bibliotece	10
Śladami absolwentów	11-14
Wielkanoc	15
Polskie tradycje	16
Pisanki	17
Odnieś sukces!!!	17
Warto posłuchać	18
Relacje z boisk szkolnych	19
Studniówka	20
Republika Kuby	21
Śmieć się z nami	22

Zdrowych, pogodnych świąt Wielkiejnocy, pełnych wiary, nadziei i miłości. Radosnego, wiosennego nastroju, serdecznych spotkań w gronie rodziny i wśród przyjaciół oraz wesołego Alleluja życzy

redakcja
Galaktyki

Byłem tak blisko żywej historii

Ostatnio w skromne progi naszej siedleckiej metropolii zawitała niezwykła osobistość. Zapewne, gdy powiem, że to Ryszard Kaczorowski większość z was potrząśnie znacząco głowami.

W ramach krótkiej lekcji historii powiem wam, że po napaści Niemiec w 1939 roku rząd polski musiał emigrować. Ryszard Kaczorowski piastował ten urząd w Anglii.

W Siedlcach pan Kaczorowski został przyjęty przez gospodarza Siedlec Wojciecha Kudelskiego. Prezydenci ucieli sobie pogawędkę w ratuszu po czym przejechali pod pałac Ogińskich. Przed Rektoratem Akademii Podlaskiej na naszego szanownego gościa czekała orkiestra oraz środowisko siedleckiego ZHR-u. Po wysłuchaniu poloneza Ogińskiego „Pożegnanie Ojczyzny” oraz powitaniu przez harcerzy Ryszard Kaczorowski zwiedził nasz siedlecki pałac.

Kolejnym a zarazem ostatnim punktem wizyty pana prezydenta było złożenie kwiatów pod pomnikiem Sybiraków. W tym miejscu nasz szanowny gość zrobił wspólne zdjęcie z nami harcerzami. Dla każdego z nas wspólna fotografia z tak znanym człowiekiem była wielkim wydarzeniem.

Kamyk



Ryszard Kaczorowski (ur. 26 listopada 1919 w Białymstoku) – ostatni prezydent RP na Uchodźstwie od śmierci swego poprzednika Kazimierza Sabbata, zmarłego nagle 19 lipca 1989 w Londynie, do 22 grudnia 1990, gdy przekazał insygnia władzy prezydenckiej Lechowi Wałęsie w dniu jego zaprzysiężenia na prezydenta III RP. Równoległe z Ryszardem Kaczorowskim funkcję prezydenta (w kraju) pełnił generał armii Wojciech Jaruzelski

Pochodzi z rodziny szlacheckiej pieczętującej się herbem Jelita. Przed wojną instruktor harcerski w Białymstoku. Po zajęciu miasta przez Armię Czerwoną tworzył Szare Szeregi, gdzie pełnił funkcję komendanta okręgu białostockiego.

Aresztowany w 1940 przez NKWD, skazany na karę śmierci, zamienioną na dziesięć lat łagrów. Wywieziony na Kołymę, odzyskał wolność po podpisaniu układu Sikorski-Majski. Wstąpił do Armii Polskiej w ZSRR formowanej przez generała Andersa. Przeszedł szlak bojowy 2 Korpusu, walcząc m.in. pod Monte Cassino.



Karnawałowe wspomnienia

W karnawale gościliśmy w naszej szkole grupę muzyczną "Limbos". Zespół ten powstał w roku 1984. Jego założycielem jest Wiesław Miadziółko. Koncert przebiegał w miłej atmosferze. Wszyscy byli zachwyceni niezwykłą muzyką prezentowaną przez grupę. Na perkusji grał wyżej wymieniony Wiesław Miadziółko, na gitarze - Piotr Franczuk, a na keyboardzie - Grzegorz Matwiejczyk. Mogliśmy usłyszeć utwory jazzowe, bluesowe i klasyczne. Pan Miadziółko opowiedział nam krótko o historii i kulturze muzycznej w Polsce. Pod koniec występu wokalista zespołu, Leszek Kowalik, zaśpiewał nam piosenkę Marka Grechuty pt. "Ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy" oraz utwór zespołu Feel - "Jest już ciemno". Występ bardzo się nam podobał i z niecierpliwością oczekujemy następnego koncertu.



rozbawiona klasa 2a

Fergie i Jadzia



Zdjęcia z koncertu

Dyskoteka



16 stycznia w naszej szkole odbyła się dyskoteka. Przyszło na nią wielu uczniów. Patrząc na roześmianą młodzież, sędzę, że wszyscy dobrze się bawili. Dużą popularnością cieszył się też sklepik, w którym dziewczęta z wolontariatu sprzedawały napoje i słodycze. Cóż, czas szybko mijał i o dwudziestej trzeba było zbierać się do domu. Dlatego już dziś prosimy o zorganizowanie, może w kwietniu, dyskoteki.

Fergie



rozańczone gimnazjalistki

Jak widać, atmosfera na koncercie była gorąca ...

JASEŁKA

Jak co roku w naszej szkole odbyły się jasełka. Tym razem przedstawienie miało miejsce 30 stycznia 2008r. Mimo że od Bożego Narodzenia minęło kilka tygodni, spotkaniu towarzyszył nastrój świąteczny. Frekwencja widzów wysoka, sala gimnastyczna była wypełniona po brzegi.

Przygotowania widowiska trwały od listopada. W tym czasie młodzi aktorzy z kl. 2a i 2b musieli włożyć wiele pracy, przyswoić dość obszerne role, przygotować odpowiednie kostiumy. W celu większego zainteresowania uczniów dialogi najczęściej prowadzone były w języku młodzieżowym, co wywoływało uśmiech widzów. Na scenie nie zabrakło również cennych rekwizytów, była: mirra, kadzidło a nawet ...złoto. Doskonała gra młodych wykonawców to zasługa nauczycielki religii, pani Marii Winogradowej, która z wielkim poświęceniem zadbała o to, by przedstawienie zostało odegrane jak najlepiej. Wykonawcy otrzymali gratulacje od pani wicedyrektor Jadwigi Chomackiej i gromkie brawa od publiczności.

Zasłużyłbym na krytykę, gdybym nie wspomniał o szkolnym chórze. Mówiąc poważnie, po raz kolejny dziewczęta pod kierunkiem pani Małgorzaty Rudnickiej potwierdziły swoje możliwości.

Gromkie brawa na koniec występu świadczą o tym, że przedstawienie odniosło sukces.

Damian

[fotoreportaż str.5-6]



scena ze spektaklu (rozmowa aniołów z pastuszkami)



chór szkolny



gimnazjalna publiczność

JASEŁKA



publiczność



Jasiek Kopówka- śmierć,
Arek Węgrzyn- król Herod



Twórcy spektaklu:

Od lewej (siedzą) Radek Osiński, Martyna Kozaryna, Kamil Głuchowski, Marysia Grotowska, Emilia Buczek, Ada Knap, Michał Braniewski, Paulina Kacprzak

Od lewej (stoją) Damian Starczewski, Paweł Kamiński, Mikołaj Musiał, Michał Nowak, Bartosz Karasek, Ola Kwaśniewska, Kamil Kwietniewski, Paweł Piotrowski, Jakub Chmura, Jasiek Kopówka, Arek Węgrzyn

Reżyser spektaklu - p. Maria Winogradowa

Grała po raz 16

Dnia 13 stycznia 2008 roku, już po raz 16, odbyła się akcja Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. O godzinie ósmej wszyscy wolontariusze, których było w Siedlcach około 400, wyszli z puszkami i całym rynsztunkiem na ulice miasta, by zbierać od życzliwych ludzi datki dla dzieci ze schorzeniami laryngologicznymi. Wszyscy wiedzieli, że są tu w słusznym celu, dlatego każdemu bardzo zależało, by zebrać jak najwięcej pieniędzy. Ofiarodawca otrzymywał od wdzięcznego wolontariusza charakterystyczne czerwone serduszko. Wolontariusze robili wszystko, by przykuć uwagę przechodniów. Przygotowali śmieszne przebrania i instrumenty muzyczne. Wszyscy mogli się czuć bezpiecznie, gdyż co chwila przejeżdżali ulicą policjanci. Niektórzy mogli czuć się podwójnie bezpiecznie, gdyż wielki pies, widocznie także rozumiejący przesłanie tego magicznego dnia, z łagodnością w oczach pilnował nas jak oka w głowie.

Gdy puszki zaczęły robić się już ciężkie, wszyscy wolontariusze około godziny 16 udali się na rozliczenie do „Żubrzyka”. Wszyscy wygodnie zasiedli na kanapach i w napięciu oczekiwali na kartkę informującą o zebranych kwotach. Grupa, która zbierała najwięcej, miała jeszcze tego samego dnia pojechać do studia telewizyjnego w Warszawie i uczestniczyć tam w dalszych poczynaniach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Wspólnie z moją wspanią grupą zbierałyśmy 1600 zł. Z wyniku jestem zadowolona, bo nawet symboliczna kwota może pomóc tym pokrzywdzonym, a tak zasługującym na normalny los dzieciom.

Po rozliczeniu w banku wszyscy rozeszli się do domów, by jeszcze raz w gronie najbliższych dzielić się wrażeniami.

Uczestniczę czynnie w wolontariacie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy już po raz trzeci, uważam, że wiele osób w przyszłym roku powinno zaopatrzyć się w puszkę i wyjść na ulicę, by wspólnie zjednoczyć się w jednym i tym samym celu - pomocy dzieciom. To tak niewiele, a jednak tak dużo dla tych, którzy tego potrzebują.

Anita Grochowska kl .3g



Anita Grochowska ze swoim zespołem

Jasełka w języku niemieckim

Z myślą o uczniach klas pierwszych, w ramach propagowania języka niemieckiego (szczególnie dla klas z obowiązkowym językiem angielskim) 4 lutego, w czytelnicy, dziewczęta z klasy 3b pod kierunkiem p. Hanny Będkowskiej przygotowały jasełka. Przedstawienie wymagało wiele pracy, przede wszystkim nauki roli w obcym języku, także opracowania dekoracji i ciekawych kostiumów. Widzowie byli pod wrażeniem, docenili zarówno grę aktorską jak i dekoracje.



Trzej Królowie: Paulina Bielak, Joanna Gajda, Aleksandra Czarnocka



Wykonawcy (od lewej) Paulina Bielak, Karolina Ludwikowska, naucz. języka niemieckiego- p.Hanna Będkowska, Laura Matwiejczyk, Milena Borkowska, Iwona Czorniej, Aleksandra Czarnocka, Marlena Pyc, Joanna Czarnocka

„Bo z dusóm, jak z babóm..”

Już niedługo władze oświatowe podarują nam parę dni wolnych od szkoły lub przynajmniej skróconych godzin nauki. Wszyscy domyślamy się z jakiego powodu. Intencją władz jest to, byśmy wykorzystali wolny czas na refleksje. Tylko nad czym tu rozmyślać? Jeśli choć przez chwilę zaczniemy się nad tym zastanawiać, wcześniej czy później odkryjemy (może ku zaskoczeniu niektórych z nas, że posiadamy coś, co nie daje nam spokoju, co domaga się poznania. Nawet nie zauważyliśmy, jak wpadliśmy na trop duszy.

A czym właściwie jest dusza? Żeby spróbować odpowiedzieć na to pytanie, zaglądnąłem do jednej z moich ulubionych książek na temat filozofii czyli „Historii filozofii po góralsku” Józefa Tischnera. Tam podhalański Platon wspólnie z Arystotelesem tłumaczy swoim przyjaciółom, jak duszę poznać i jak jej używać. Ja natomiast chciałbym się zastanowić nad tym, jakie mamy korzyści z posiadania duszy. Z ich wypowiedzi wyciągnąłem następujące wnioski. Skoro podhalański Platon twierdził: „.... jednym poznajes to, co się bez ustanku przemienia, a drugim to, co jest wiekuiste. Pierwsze to zmysły, drugie to rozum,” to znaczy, że dzięki duszy mamy możliwość myślenia. Zmusza nas ona niejako do poznawania tego co niewidzialne, co wydaje się nierealne.

Podhalański Arystoteles mówił: „Myśl sprawio to, że cłek jest jakby syćkim.” Z tego wynika druga korzyść z posiadania duszy. Dzięki niej potrafimy utożsamiać się z innymi istotami czy przedmiotami. W ten sposób lepiej poznajemy świat i wzbogacamy swoje życie. Podobnie jak Mietek Leja, który „.... przemienił się w roślinę. Ale nie byle jakóm, ino w bez. I dziywce trzymo tyn bez w ręce, i popod nos se wtyko, i ón jej pochnie. Ale pochnie! I bez nos tyn bez jako ta wón kajsi jej do dusy przeniko i tam już ostaje. I jest!”

W innym miejscu podhalański Arystoteles dowodził, że człowiek dzięki duszy może zdobyć szczęście. Dusza sprawia, iż staramy się doskonalić swoje umiejętności, ponieważ za jej przyczyną czujemy, że to, co robimy, możemy zawsze zrobić lepiej. I jeśli nam się to udaje, przeżywamy ogromną satysfakcję. „Scęście to jest ludzko rzec. To jest ludzkie dobro. To musi w cłeku być, jak skarb ukryty. Jak jaki talynt.”

Bardzo mi się spodobały wypowiedzi podhalańskich „mędroli”, ale przyszło mi do głowy, że te korzyści są jednocześnie wadami i źródłem utrapienia. No bo jaka korzyść z myślenia, skoro poznanie tego co niewidzialne, wydaje się niemożliwe. Po co zatem łamać sobie głowę nad czymś, o czym nie wiemy, czy to jest: „A co by było, jakby tego nie było? A co by było, jakby to było? Kieby było, to by było, może by ci nie ubyło? Kieby nie było, to by tyz było, a może by nawet przybyło?” W zdolności utożsamiania się z innymi istotami czy przedmiotami kryje się natomiast ryzyko zatracenia własnego ja. A jeśli szczęście ma polegać na ciągłym doskonaleniu się, to znaczy że jest ono nieosiągalne, bo przecież nigdy nie będziemy idealni. Może więc lepiej by było, gdyby duszy nie było? Ale przecież czujemy, że ona jest. Nie pozostaje zatem nic innego, jak pogodzić się z tym faktem i starać się swoją własną duszę odkryć i poznać:

*„ Bo z dusóm, jak z babóm: jak mos babe, a nie wiys, ze jóm mos, to baby ni mos podwójnie.
Po pirse ni mos, bo nie wiys, ze mos, po drugie ni mos, bo inksi jóm majom za ciebie.”*

Co nowego w bibliotece

W I semestrze roku szk. 2007/2008 księgozbiór został wzbogacony o nowe pozycje -760 egzemplarzy na kwotę 6831,97zł, ze szczególnym uwzględnieniem nowych lektur przekazanych przez Urząd Miasta Siedlce. Na bieżąco reperowane były książki zaczytane. Do prac nad konserwacją księgozbioru włączeni zostali uczniowie z koła bibliotecznego. Biblioteka wspólnie z nauczycielami przygotowała młodzież do udziału w konkursach literackich: **„Słowa Jana Pawła II, które stały się moim drogowskazem”**

I nagroda- Katarzyna Andrejańczyk z klasy 3f

„Polska to wielka rzecz”

Nagroda dla Natalii Kordeckiej z klasy 3a

Klasa 2f uczestniczyła w spotkaniu organizowanym przez Miejską Bibliotekę Publiczną podsumowującym 100 rocznicę śmierci Stanisława Wyspiańskiego oraz w spotkaniu z aktorem Adamem Ferencem

Stan czytelnictwa w I półroczu roku szkolnego 2007/2008

Klasa	Liczba wypożyczeń	Liczba uczniów	Średnia	Miejsce
1A	27	23	1,1	13
1B	40	23	1,7	8
1C	60	25	2,4	3
1D	62	24	2,5	2
1E	46	24	1,9	7
1F	54	25	2,2	4
1G	28	24	1,1	13
1H	37	24	1,5	9
2A	57	27	2,1	5
2B	42	30	1,4	10
2C	35	29	1,2	12
2D	56	26	2,1	5
2E	33	27	1,2	12
2F	130	29	4,4	1
2G	56	27	2	6
2H	53	26	2	6
3A	61	24	2,5	2
3B	26	24	1	14
3C	24	28	0,8	15
3D	36	27	1,3	11
3E	57	28	2	6
3F	51	25	2	6
3G	42	30	1,4	10
3H	11	26	0,5	16
Razem	1124	624	1,8	

Śladami naszych absolwentów

Dla tych, którzy znają język niemiecki –wywiad z Maciejem Olszewskim

Ukończył pan naszą szkołę 6 lat temu. Proszę nam powiedzieć o swoich dalszych losach.

Nach dem Gymnasiumabschluss wurde ich in das II LO aufgenommen. Nach dem Abitur hatte ich ein paar Ideen für meine Bildungsbahn, ich habe Germanistik an der Maria Curie-Skłodowska Uniwersität in Lublin gewählt.

Kto był pana wychowawcą w gimnazjum? Czy z sentymentem wspomina pan okres nauki w gimnazjum?

Meine Lehrerin war Frau Malgorzata Woźnica (Fach Geschichte). Ja klar, an diese Zeit erinnere ich mich ganz gern. Ich habe damals viele tolle Sachen gemacht, die im Gedächtnis geblieben sind (z.B. Aufführungen, Veranstaltungen) Wenn es um die Outsider geht, leider existierten sie auch in meiner Klasse. Sie wurden irgendwie ab und zu benachteiligt und verfolgt. Für manche war auch ganz schwer, neue Kontakte aufzunehmen, Konflikte gab es auch. Aber im Grunde genommen war die Atmosphäre ganz gut. Zum Glück gab es niemanden, der ständig Sündenbock war.

Jakie lubił pan przedmioty, ucząc się w gimnazjum?

Natürlich Deutsch:) Nein, ehrlich gesagt habe ich das Fach am Anfang wirklich gahasst (ich habe es einfach nicht verstanden;). Meine Lieblingsfächer waren: Geschichte, Biologie, Polnisch, Mathematik und Sport.

Czy łatwo przyswajał pan wiedzę z języków obcych?

Ich habe gedacht, dass ich einfach nicht begabt bin, wenn es um die Fremdsprachen geht. Sowohl Englisch, als auch Deutsch fielen mir schwer. Meine Eltern sind auch keine Linguisten. Ich begann aber in der ersten Klasse des Gymnasiums auch privat Deutsch zu lernen. Die Atmosphäre war sehr freundlich und ich habe diese Sprache wirklich gemocht. Ich finde, sehr viel hängt von der persönlichen Einstellung und den Methoden ab. Wenn man ein Fach mag, fällt es deutlich leichter, es zu erlernen .

Przyjaźń jest istotną wartością w życiu. Czy przyjaźnie z lat gimnazjalnych przetrwały do dziś?

Unsere Lebesbahnen verliefen in verschiedenen Richtungen. Die alten Schulkameraden treffe ich nur zufällig auf der Straße. Nur mit einem Freund aus dieser Zeit bin ich immer befreundet.

Studiuje pan germanistykę na trzecim roku Uniwersytetu Marii Curie- Skłodowskiej w Lublinie. Na pewno studiowanie sprawia panu przyjemność?

Natürlich, mit diesem Studium bin ich sehr zufrieden. Ich betrachte die Sprache nicht nur als so genannte Kunst für Kunst. Ich brauche Deutsch, weil ich viele Freunde in Deutschland habe und muss mit ihnen irgendwie kommunizieren.

Śladami naszych absolwentów

Czy wybór Pana kierunku był zrzędzeniem losu, a może odpowiadał pana zainteresowaniom?

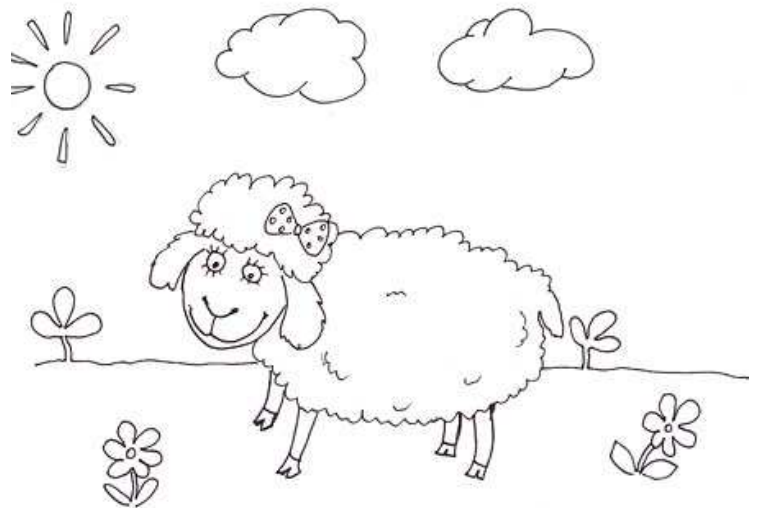
Ich wollte zwischen Psychologie und Germanistik wählen. Auf die erste, wurde ich nicht aufgenommen. Jetzt freue ich mich darüber. Psychologie fange ich vielleicht im nächsten akademischen Jahr als meine zweite Studienrichtung an.

Proszę powiedzieć nam o zajęciach, które są dla pana pasjonujące i gruntownie wzbogacają wiedzę.

So schön ist es leider nicht, dass alle Studienfächer superinteressant sind. Ich mag grammatische Übungen, weil sie wirklich brauchbar sind; Phonetik, weil die Atmosphäre toll ist; Literaturgeschichte, weil die Vorträge sehr interessant sind...
Manche Fächer sind sehr theoretisch, diese mag ich nicht. Ich lerne gern, wenn ich weiß- das werde ich brauchen

Rok temu miał pan praktyki w naszej szkole. Jak wspomina pan pracę z uczniami?

Ja klar, das Praktikum hat mir sehr gut gefallen. Ich fühlte mich als ob ich gestern das Gymnasium abgeschlossen hätte. Es ist schade, dass es in dem Praktikum vor allem um Beobachtung des Unterrichts ging und ich eigentlich fast nur hospitiert habe. Dank Frau Jurzyk, meiner Betreuerin, habe ich 3 Unterrichtsstunden durchgeführt. Es war super!



A jakie mam pan plany na przyszłość?

Ich habe noch nicht entschieden, ich habe viele manche Ideen und Zukunftspläne, aber es ist noch ein bisschen zu früh, etwas feststellen zu können. Zum Glück hat man nach dem philologischen Studium viele Möglichkeiten. Als Lehrer werde ich eher nicht arbeiten, obwohl mir die Arbeit mit den Jugendlichen sehr gefällt (ich bin tätig bei der Pfadfinderorganisation der Republik Polen).
Was kommt? Das wird klar in zwei Jahren. Ich hoffe nur mit meiner Wahl zufrieden zu sein.

Dziękujemy za udzielenie wywiadu i życzymy sukcesów oraz wytrwałości w realizowaniu marzeń.

Magdalena Komar kl. 3g
Martyna Pawlik kl. 3e
Joanna Rudnicka kl.2b

Śladami naszych absolwentów



Ukończył pan naszą szkołę sześć lat temu. Proszę nam powiedzieć o swojej dalszych losach.

Po ukończeniu gimnazjum zostałem przyjęty do II LO (Królówka). Po maturze miałem kilka pomysłów, wybrałem germanistykę na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Kto był pana wychowawcą w gimnazjum? Czy z sentymentem wspomina pan tamte lata?

Moją wychowawczynią była Pani Małgorzata Woźnica (nauczycielka historii). Oczywiście, bardzo miłe wspominałem ten czas, robiliśmy wtedy bardzo ciekawe rzeczy, które na długo pozostają w pamięci (przedstawienia, akademie itp.)

Jeśli chodzi o tzw. outsiderów, niestety były i w mojej klasie takie osoby, którym od czasu do czasu w jakiś sposób dokuczano. Dla niektórych

dużą trudnością była nieśmiałość, trudno było im poznać kogoś nowego.

Konflikty oczywiście też były. W gruncie rzeczy jednak atmosfera w klasie była spoko.

Które przedmioty pan lubił najbardziej?

Oczywiście niemiecki. Prawdę mówiąc, na początku był to mój zniechęcony przedmiot (po prostu go nie rozumiałem:). Lubiłem historię, biologię, polski, matematykę i oczywiście w-f..

Początkowo myślałem, że nie mam po prostu zdolności do języków. W szkole podstawowej zarówno angielski jak i niemiecki szły mi marnie. W pierwszej klasie zacząłem uczyć się niemieckiego prywatnie, a ponieważ atmosfera była bardzo miła, polubiłem ten język. Sądzę, że przy nauce języka obcego bardzo dużo zależy od osobistego nastawiania i metod, jakie stosujesz. Kiedy lubisz jakiś przedmiot, łatwiej się go uczysz.

Czy pana przyjaźnie z lat gimnazjalnych przetrwały do dziś?

Nasze ścieżki życiowe poszły w różnych kierunkach. Starych znajomych spotykam już tylko przypadkowo na ulicy. Tylko z jednym kolegą utrzymuję kontakty.

Studiuje pan germanistykę na trzecim roku, na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Na pewno studiowanie daje panu wiele satysfakcji.

Oczywiście, jestem ze studiów bardzo zadowolony. Nie traktuję języka tylko jako przysłowiowej „sztuki dla sztuki”. Potrzebuję go, bo mam wielu znajomych w Niemczech, z którymi muszę się przecież jakoś komunikować. Potrzebuję go też, gdy odwiedzam ten kraj lub chcę przeczytać coś po niemiecku. Język jest dla mnie jakby kluczem, dzięki któremu mogłem poznać wielu ludzi i przeżyć niezapomniane przygody.

Śladami naszych absolwentów**Czy wybór pana kierunku był zrządzeniem losu, a może odpowiadał pana zainteresowaniom?**

Zastanawiałem się nad psychologią i germanistyką. Niestety, na psychologię się nie dostałem. Teraz cieszę się z tego. Być może zacznę ją w następnym roku akademickim, jako drugi kierunek.

Proszę opowiedzieć nam o zajęciach, które są dla pana pasjonujące i gruntownie wzbogacają wiedzę.

Tak pięknie niestety nie jest, że wszystkie przedmioty są bardzo interesujące. Lubię gramatykę, bo jest potrzebna, fonetykę, ze względu na atmosferę, historię literatury niemieckiej, bo wykłady są po prostu ciekawe.

Niektóre przedmioty są bardzo teoretyczne, tych nie lubię. Lubię się uczyć czegoś ze świadomością, że będę tego potrzebował.

Rok temu miał pan praktyki w swojej byłej szkole. Jak wspomina pan pracę z uczniami?

Oczywiście, praktyki bardzo mi się podobały. Czułem się, jakbym wczoraj opuścił mury tej szkoły. Szkoda, że w tych praktykach chodziło przede wszystkim o hospitację, czyli obserwowanie lekcji. Dzięki pani Ewie Jurzyk, przeprowadziłem swoje pierwsze w życiu 3 lekcje. Było super!

A jakie są pana plany na przyszłość?

Nie jestem jeszcze zdecydowany, mam kilka pomysłów, ale jest jeszcze za wcześnie o tym mówić. Na szczęście po studiach filologicznych człowiek ma dużo możliwości. Raczej nie będę pracował w szkole, chociaż praca z młodzieżą bardzo mi się podoba (działam z Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej)

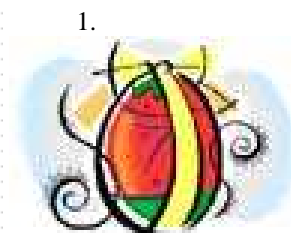
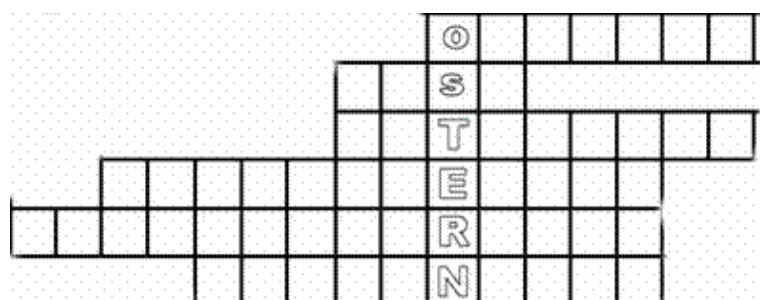
A co będzie, okaże się za dwa lata. Mam tylko nadzieję, że będę zadowolony z wyboru.

Dziękujemy za udzielenie wywiadu i życzymy sukcesów oraz wytrwałości w realizowaniu marzeń.

Magdalena Komar kl. 3g
Martyna Pawlik kl. 3e
Joanna Rudnicka kl.2b



Wielkanoc dla germanistów



Ostern ist das christliche Fest der Auferstehung Jesu Christi vom Tod. Diese geschah nach urchristlicher Glaubensüberzeugung (vgl. im Neuen Testament) „am dritten Tag“ nach seinem Tod, wobei der Todestag als erster Tag zählte: also an dem Karfreitag folgenden Ostersonntag.

Ostern ist aus theologischer Sicht das wichtigste christliche Fest. Es soll die Freude über den endgültigen Sieg des Sohnes Gottes über Tod und ewige Verdammnis ausdrücken. Nach dem Verständnis einer Minderheit unter den Protestanten ist jedoch der Karfreitag der höchste christliche Feiertag, da schon der Tod Jesu Christi, nicht erst seine Auferstehung, die Menschheit von der Erbsünde erlöst habe. Viele Christen sehen allerdings die eigentliche Bedeutung von Ostern darin, dass ohne die Auferstehung Jesu Christi ein Leben nach dem Tod nicht existieren würde, da in der Bibel steht, Christus hätte durch die Auferstehung die Macht des Todes besiegt.

Die Bezeichnung des Festes und einige der heute populären Symbole haben außerchristliche Ursprünge. So leitet sich der Name Ostern wohl von einer germanischen Wurzel ab. Außerchristliche Elemente wurden von der Kirche in das Fest integriert, um die Menschen während des Christianisierungsprozesses leichter in die neue Religion einbinden zu können.

Polskie tradycje wielkanocne



Wielkanoc (Pascha) - najstarsze i najważniejsze święto chrześcijańskie (obok Bożego Narodzenia) upamiętniające śmierć oraz zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Poprzedzający ją tydzień, stanowiący okres wspomnienia najważniejszych dla wiary chrześcijańskiej wydarzeń, nazywany jest Wielkim Tygodniem.

Przez wieki spierano się, kiedy powinna być obchodzona. Podczas soboru nicejskiego w 325 r. ustalono, że będzie się ją obchodzić w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni Księżyca. Wielkanoc jest więc świętem ruchomym: może wypaść najwcześniej 22 marca, a najpóźniej 25 kwietnia.

Z dniem Wielkanocy powiązany jest termin wielkości ruchomych świąt chrześcijańskich, m.in.: Środa Popielcowa, Wielki Post, Triduum Paschalne, Wniebowstąpienie Pańskie, Zesłanie Ducha Świętego i inne. Po wprowadzeniu kalendarza gregoriańskiego znów pojawiły się odmienności: w prawosławiu Wielkanoc obchodzi się bowiem zgodnie z kalendarzem juliańskim.

Niedziela Wielkanocna (nazywana też Wielką Niedzielą, Niedzielą Zmartwychwstania Pańskiego) to pierwszy dzień świąt wielkanocnych. Niedziela Wielkanocna nie miała początkowo własnej liturgii, gdyż wigilia paschalna przeciągała się do wczesnych godzin porannych. Dopiero, kiedy przesunięto obrzędy wigilijne na sobotę rano, Msza Niedzieli Zmartwychwstania stała się w świadomości wiernych główną mszą świąteczną.

W Polsce w godzinach porannych odprawiana jest uroczysta rezurekcja (resurrectio łac. oznacza zmartwychwstanie), która swymi tradycjami sięga średniowiecza - mówią o niej księgi liturgiczne z tych czasów.

Obrzędy rezurekcji bardzo rozwinięto, by dać obraz wydarzeń związanych ze zmartwychwstaniem Pana. Zostały one w połowie XVI wieku ujednolicone i tak przetrwały do naszych czasów. Kapłan udaje

się do grobu Pańskiego, skąd wyrusza uroczysta procesja ze śpiewem "Wesoły nam dziś dzień nastał" oraz obchodzi trzykrotnie świątynię, obwieszczając światu zwycięstwo Chrystusa. Po procesji odprawiana jest uroczysta msza. Na początku mszy wznoszony jest okrzyk radości Alleluja (Chwalcie Boga), będący przyspiewem w pieśniach wielkanocnych.

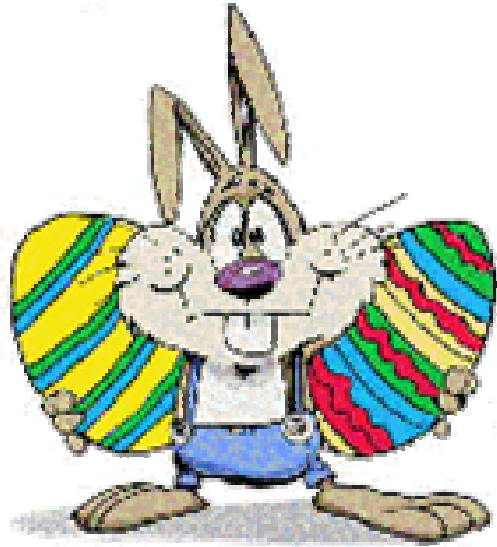
Po powrocie do domu w gronie rodzinnym zasiada się do uroczystego śniadania wielkanocnego, które rozpoczyna się składaniem życzeń i dzieleniem się święconką. Na stołach znajdują się jajka, wędliny, wielkanocne baby i mazurki. Stoły zdobione są buketami z bazi i pierwszych wiosennych kwiatów.

W niektórych regionach, np. na Śląsku rodzice chowali w domu, w ogrodzie koszyczki ze słodyczkami, prezenty od wielkanocnego zajączka, na poszukiwanie których wyruszały dzieci. Zwyczaj ten obecnie został rozpowszechniony w formie obdarowywania się w tym dniu drobnymi upominkami, tzw. zajączkami.

Pierwszy dzień świąt tradycyjnie spędza się w domu, w gronie rodzinnym.

Poniedziałek Wielkiejnocy (zwany też lanym poniedziałkiem, śmigusem-dyngusem) to drugi dzień świąt. W polskiej tradycji tego dnia polewa się dla żartów wodą inne osoby, nawet nieznajome. Polewanie wodą nawiązuje do dawnych praktyk pogańskich, łączących się z symbolicznym budzeniem się przyrody do życia i co rok odnawialnej zdolności ziemi do rodzenia. Do dziś zwyczaj kropienia wodą święconą pól w poniedziałkowy ranek przez gospodarzy jest spotykany we wsiach na południu Polski.

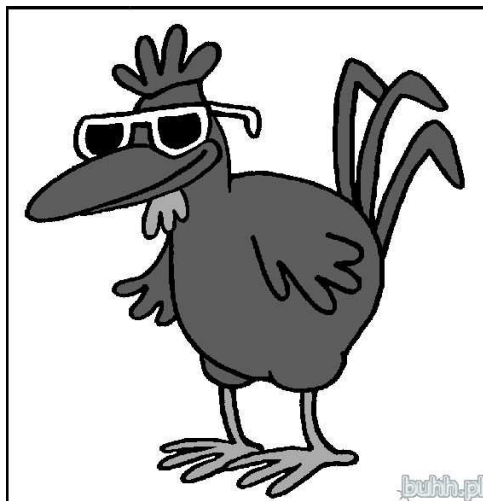




Obyczaj wielkanocnego malowania jajek wywodzi się z mitycznej starożytności, a Słowianom znany był od X wieku. Ciekawe, że początkowo jaja zdobiły wyłącznie kobiety (obecność mężczyzn niwelowała magiczne właściwości pisanek), sama zaś czynność była jednym z warunków zachowania ciągłości świata. Dziś wszystkie kolorowe jaja wielkanocne nazywamy pisankami, kiedyś sporządzano jednak rysowanki, skrobanki (jaja kunsztownie rzeźbione), nalepianki i wyklejanki. Motywy na skorupkach miały też własną symbolikę. Kolor żółty miał odniesienie do motywów solarnych, zieleń oznaczała wiosenne odrodzenie przyrody i miłość. Szkarłat i biel to oznaka szacunku dla duchów opiekujących się domem.

Z obchodami świąt wielkanocnych związanych jest wiele zwyczajów ludowych np: pisanki, święcone, śmigus-dyngus, dziady śmigustne, z kurkiem po dyngusie i wiele innych. Na pewno niektóre zwyczaje opisane w tym artykule, pielęgnowane są w domach naszych czytelników. Miłego malowania pisanek:-)

JB



Wspaniale jest odnosić sukcesy, wygrywać, zdobywać. Ale trzeba też umieć to osiągnąć, bo nic nie przyjdzie bez wysiłku. Niełatwo jest też cieszyć się swoją wygraną, gdy wiesz, że za plecami ktoś planuje ci ją odebrać. Dlatego w tym numerze gazety przedstawię wam patenty na sukces. Oto one:

1. Nie bądź samotnikiem i leniuszkiem. Tacy ludzie raczej nie odnoszą sukcesów. Spotykaj się z przyjaciółmi. Pomagaj im, pocieszaj ich, bądź zawsze i wszędzie tam, gdzie jesteś potrzebny.

2. Jeżeli naprawdę czegoś mocno pragniesz. Uwierz w siebie, zrób wszystko, aby te marzenia choć w połowie się spełniły. Chcesz, np. stanąć na podium w ważnych dla ciebie zawodach, ale zdobywasz 6 miejsce? Zamiast się zamartwiać powiedz sobie: „Chłopcze jak na początek jest dobrze. Następnym razem będę lepszy. Trening czyni mistrza”. Takie pozytywne myślenie daje ci sporą gwarancję, że nie będzie gorzej, a małymi kroczkami będziesz zdobywać upragnione marzenia.

3. Jeżeli dopiero zaczynasz zdobywać sukcesy, postaraj się nie zwątpić w swoje umiejętności. Ty uważasz siebie za totalną porażkę, inni mogą widzieć w tobie lidera, kogoś ważnego kto w życiu dużo osiągnie, ale jeszcze sam w to nie potrafi uwierzyć. Przecież życie jest pełne niespodzianek:-).

Ruda II b

Warto posłuchać

Urodził się 23 lipca 1965r. w Stoke-On-Trent, w hrabstwie Staffordshire w Anglii. Jego matka była czarnoskórą Amerykanką projektującą kostiumy, ojciec zaś Anglikiem, który wydaje płyty. Gdy miał 11 lat, chłopiec wyjechał z matką do Los Angeles. W szkole odstawał od reszty dzieciaków. Jego długie włosy, jeansy i koszule wyróżniały się na tle rówieśników. Dzisiaj nazwalibyśmy go outsiderem.

W połowie lat 70-tych jego rodzice rozeszli się. Zamieszkał ze swą ukochaną babcią, aż do załagodzenia sytuacji w domu.

Kiedy poszedł do gimnazjum, otrzymał od babci swą pierwszą gitarę. Mimo że posiadała tylko jedną strunę, chłopiec nauczył się na niej grać. Odkrywanie nowych dźwięków mu się spodobało, iż zaczął nawet opuszczać lekcje, by móc zająć się gitarą. Przesiadanie z instrumentem po 12 godzin dziennie doprowadziło do tego, że nie skończył 11 klasy.

Rzucił szkołę i zaczął prawdziwe cygańskie życie. Grywał, gdzie mógł i z kim mógł za butelkę whisky i coś do zagryzienia. Spotkał w końcu Stevena Adlera, z którym stworzył Road Crew. Szukając wokalisty natknęli się na Izzy'ego Stradlina, który podrzucił im kasetę z nagraniem śpiewu Axla Rose'a. Bohater tego opowiadania chciał „ukraść” niecodzienny głos wokalisty, jednak Izzy i Axl byli nierozłączni toteż Road Crew rozrosło się o 2 nowych ludzi. Potrzebowali jeszcze tylko basisty i mogli zacząć podbijać świat. Na zamieszczone w gazecie ogłoszenie odpowiedział niejaki Duff McKagan. Zespół po kilku zmianach ról zaczął tworzyć swoje pierwsze albumy. W ten sposób powstał Guns'N Roses, zespół założony przez „zwykłego chłopca z niezwykłym talentem”. Wiecie już o kim mowa? Oczywiście chodzi o Saul'a Hudson'a (Slasha)! Ten gitarzysta dzięki swemu zapałowi i zamiłowaniu do gry stał się wkrótce jednym z najbardziej rozpoznawalnych gitarzystów wszech czasów!

Slash od zawsze kojarzony jest z modelem Les Paul i firmą Gibson. Producent ten poprosił nawet o

zgode artysty na stworzenie gitary sygnowanej Jego nazwiskiem! Ten musiał oddać swą najlepszą gitarę specjalistom, którzy przez kilka miesięcy z aptekarską dokładnością sprawdzali i kopiowali instrument. W efekcie tych prac muzyk otrzymał 4 gitary, lecz żadna z nich nie brzmiała nawet w przybliżeniu tak, jak powinna...

W październiku 1996r. Slash opuścił szeregi GNR. W jego ślady poszli Duff McKagan oraz Matt Sorum. Ci trzej panowie założyli w 2002r. zespół Velvet Revolver (na koncicie mają obecnie 2 płyty) i pomimo, że każdy z nich ma już „czterdziestkę” na karku to ostro idą do przodu i pokazują, że istnieje jeszcze prawdziwy Rock.

Fanów gitarzysty zainteresuje zapewne fakt, że niedawno ukazała się na rynku jego biografia „Slash by Slash” niestety muszą ich zmartwić, gdyż istnieje niska szansa na to, by ukazała się ona w Polsce! Dla ciekawych i ciekawskich:

- Slash jest mulatem (jego matka była Murzynką)
 - jego znakiem rozpoznawczym jest cylinder oraz Gibson Les Paul
 - pierwszą gitarą elektryczną była kopia Les Paula za 100\$
 - muzyk grywa również na gitarach B.C Rich Mockinbird
 - B.C Rich oraz Gibson (a co za tym idzie także Epiphone) sprzedają gitary sygnowane jego nazwiskiem
 - do szkoły chodził razem z Nicolasem Cage'm
 - wykonał na gitarze cover utworu Nino Roty do filmu "Ojciec chrzestny"
 - grał w reklamie kart płatniczych MasterCard
- Wiele informacji o tym wirtuozie możecie znaleźć w Internecie, np. na oficjalnej polskiej stronie poświęconej temu muzykowi:

<http://slashesbar.rockmetal.art.pl/>

A także na stronie w języku angielskim

<http://www.slashonline.com/>

Relacje z boisk szkolnych

Jak co roku w styczniu rozpoczęły się międzyszkolne rozgrywki w piłce siatkowej popularnie zwane „Gimnazjada”. Mecze rozegrano w dwóch szkołach: PG 1 i PG 4. Nasze gimnazjum reprezentowały głównie dziewczyny z klas drugich i trzecich.

W pierwszym etapie, który odbył się 23.01.2008r. nasza reprezentacja zmierzyła się z Publicznym Gimnazjum nr 3 i nr 6. Pierwszy mecz rozegrały nasze rywalki. Dziewczeta z „Trójki” pokonały zawodniczki PG 6 w dwóch setach (25:13; 25:17). W kolejnym meczu drużyna z naszej szkoły zmierzyła się z tryumfatorkami pierwszego spotkania. Niestety także i my ulegliśmy dziewczynom „Trójki”, przegrywając dość wyraźnie w dwóch setach. Trzeba jednak przyznać, że PG 3 reprezentowało bardzo wysoki poziom umiejętności siatkarskich, a gra naszego zespołu nie była równa. Po porażce nie załamaliśmy jednak rąk. Czekał nas jeszcze jeden, bardzo ważny mecz z PG 6, od którego zależał dalszy los drużyny. Spokojnie rozegraliśmy dwa sety i wypracowałyśmy przewagę, która ostatecznie dała nam zwycięstwo (25:20; 25:19). Razem z dziewczętami z „Trójki” awansowałyśmy do drugiego etapu. Mecze zostały rozegrane w naszej szkole, co zdawać by się mogło było korzystne dla naszej drużyny. Okazało się jednak, że gra przed własną publicznością nie jest wcale taka łatwa, a wręcz przeciwnie wiąże się z dużą presją. Tremę jednak udało nam się opanować przede wszystkim dzięki naszej trenerce, pani Ewie Gałęzowskiej, która mobilizowała nas do walki oraz wzajemnym wsparciu drużyny.

Drugi etap zawodów odbył się 30.01.2008r. w PG 4. Byłyśmy świadome, że czeka nas trudna przeprawa, ponieważ musiałyśmy rywalizować ze zgranymi zespołami: PG 5 oraz goszczącymi nas dziewczynami z PG 4. Pierwszy pojedynek, jak poprzednio, obserwowaliśmy z boku. Dziewczeta reprezentujące PG 3 wyraźnie pokonały drużynę

z PG 5, wygrywając (25:16; 25:12). W drugim meczu nasza drużyna zmierzyła się z PG 4. Należy podkreślić, że dziewczyny z „Czwórki” grają ze sobą od dłuższego czasu i reprezentują wysoki siatkarski poziom. Niestety, nie udało nam się ich pokonać, ale nie sprzedałyśmy tanio skóry. W kolejnym pojedynku zmierzyłyśmy się z zespołem z „Piątki”.

W pierwszym secie wygrałyśmy bezapelacyjnie (25:10). W drugim jednak przysła chwila słabości, uległyśmy przeciwniczkom 22:25. Nadszedł czas na najbardziej emocjonujący fragment meczu, tiebreak. Pomimo tego, że początkowo wypracowałyśmy dużą przewagę, pogoń PG 5 okazała się nader skuteczna. Ostatecznie zwyciężyłyśmy po dramatycznej walce 16:14. Odetchnęłyśmy z ulgą, ponieważ porażka byłaby dla nas dotkliwym ciosem. Ostatni mecz rozegrały ze sobą najmocniejsze drużyny z Publicznego Gimnazjum nr 3 i nr 4. Po dwusetowym pojedynku dziewczyny z „Czwórki” pokonały bez większych problemów PG 3. Oba zespoły zapewniły sobie jednak awans do etapu mazowieckiego, a nasz team uplasował się na dobrym, 3 miejscu.

Na koniec chciałybyśmy podziękować p. Ewie Gałęzowskiej za wysiłek włożony w przygotowanie nas do zawodów i za emocjonalne zaangażowanie w grę naszego zespołu. Podziękowania należą się również innym nauczycielom wychowania fizycznego, którzy wspierali nas i udzielali wielu cennych wskazówek. Mamy nadzieję, że nasza praca przyniesie również efekty w następnym roku.

Jadzia



Studniówka

Bale tegorocznych maturzystów przeszły już do historii, lecz rząd trwa, trwa i trwać będzie.. Skupmy się jednak na turnieju, który odbędzie się u nas i na Ukrainie w 2012 roku. O ile do tego czempionatu dojdzie.

Sukces ma wielu ojców.

To wielki zaszczyt, honor i przede wszystkim szansa dla naszej Ojczyzny i Ukraińców. Polityka (czuję nad sobą karzącą rękę sprawiedliwości, gdyż szkoła jest apolityczna i nawet Konstytucja RP i zapisane w tym najważniejszym dokumencie prawnym w Polsce i zapisane w tej ustawie zasadniczej prawo do wolności słowa nie uratuje mnie, a skarga do Trybunału Konstytucyjnego ucznia tym bardziej pogorszyłaby moją sytuację) UEFA od momentu, gdy u steru tej organizacji stoi Michel Platini dla państw o rozwinięciu gospodarczym podobnym do naszego kraju nastały dobre lata. W porównaniu do poprzednika były wybitny zawodnik Juventusu Turyn i reprezentacji Francji stawia na rozwój państw, których los nie oszczędził. Na szczęście ludzie dzięki, którym dostaliśmy organizację czempionatu (to są właśnie ojcowie sukcesu), nie uciekają przed odpowiedzialnością (kilka lat ciężkiej pracy od rana do nocy) i jest duża szansa, że nie będziemy Kolumbią i przejdziemy do historii jako organizatorzy drugiego w dziejach turnieju z dwoma gospodarzami (pierwszy raz Holandia i Belgia- przyp. red.).

Przebłaganie za grzechy.

Michał Listkiewicz to osoba bardzo kontrowersyjna w futbolowym świecie, Prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej, mimo skandali związanych z jego nadal trwającą kadencją, nie można odebrać mu tej zasługi jaką jest to, że w 2012 do Polski przyjedzie kilka tysięcy Europejczyków, co więcej zostawią w polskich hotelach, restauracjach miliony euro. Dla naszego państwa taki zastrzyk gotówki dobrze wpłynie na naszą gospodarkę (wprowadzenie podatku liniowego z ulgą prorodzinna) też by

pomogło, ale to da się zrobić wcześniej.

Kadra 2012.

Warto zastanowić się nad przyszłością naszej reprezentacji. Właściwie mamy perspektywicznych zawodników na każdej pozycji. Co więcej, mamy naprawdę niesamowitych bramkarzy. Właściwie wszyscy obecni konkurenci do gry na tej pozycji będą mogli jeszcze walczyć o trykot z numerem jeden. Oprócz tego warto powiedzieć o nowej myśli szkoleniowej. Leo Beenhakker nie namaścił jeszcze swojego następcy, gdyż jest jeszcze zdecydowanie za wcześnie na taką decyzję „Latającego Holendra”, aczkolwiek nie zdziwiłbym się, gdyby pojawił się ktoś nowy, zafascynowany analizami Jerzego Engela i Jacka Gmocha.

Zagraniczne perspektywy.

Najpierw był Raul Lozano i Polska została wicemistrzem świata w piłce siatkowej, następnie Bogdan Wenta i drugie miejsce po porażce z Niemcami w finale. Wyjście z grupy byłoby wielkim sukcesem. Życzymy, więc by wszystkie zaplanowane inwestycje na 2012 zostały zrealizowane.

Miko05



Co nieco na rozgrzanie Republika Kuby

Każdy z nas na pewno słyszał o dyktatorskim państwie rządzone przez Fidela Castro, a obecnie przez jego brata Raúla Castro. Ale czy tak naprawdę wiemy, co kryje w sobie ta wyspa?



Klimat Kuby należy do strefy klimatów równikowych wybitnie wilgotnych. Jedynie zachodnie krańce Kuby obejmuje klimat podrównikowy wilgotny. Średnia temperatura



najchłodniejszego miesiąca, czyli stycznia wynosi 22,5°C, a najcieplejszego - sierpnia - 28°C.



Pora deszczowa trwa od maja do października. Na nizinach średni roczny opad waha się między 600-1200 mm, w górach zaś 2000-2200 mm. Pod koniec sezonu deszczowego Kubę nawiedzają huragany, często bardzo gwałtowne. Natomiast latem i jesienią często występują cyklony tropikalne związane w układem ciśnienia, w których nie występują fronty atmosferyczne.

Świat roślinny i zwierzęcy Kuby jest bardzo bogaty. Na zachodzie wyspy i na Isla de la Juventud rosną lasy z dominacją sosny karaibskiej. Znaczną część kraju zajmują sawanny z suchoroślami, kaktusami, palmami i drzewami okresowo zrzucającymi liście na zimę. Wybrzeża porastają lasy namorzynowe.



Faunę reprezentują liczne gatunki owadów, niektóre bardzo jadowite jak pająki czarne wdowy, skolopendry i skorpiony. Na półwyspie Zapata oraz na wyspie de la Juventud żyją krokodyle. Na sawannach można spotkać legwany. Osobliwością są żółwie morskie o średnicy skorupy 1 m.

Śmieję się z nami

W szpitalnej izbie przyjęć pielęgniarka do małego pacjenta:

-Czy masz pizamę?
-Nie, mam żółtaczkę

-Panie Mądrala, dlaczego pan nigdy nie jeździ windą?- pyta sąsiad.

-Bo widzi pan, tam na tabliczce napisane jest „przewozi pięć osób”, a ja nigdy nie mam czasu, żeby czekać na te pozostałe cztery...

Klientka zgłasza reklamację u kierownika drogerii:

-To jest po prostu oszustwo! Na wystawie jest napisane, że sprzedajecie towar w pierwszym gatunku, a to nieprawda! W zeszłym tygodniu kupiłam u was termometr i codziennie wskazuje inna temperaturę..!

Po koncercie skrzypcowym pewien krytyk muzyczny zwraca się do artysty:

-Gra pan jak Paganini, tylko nie tak pięknie. A skrzypek odpowiada z uśmiechem:
-Pan za to mówi jak Salomon, tylko nie tak mądrze...

W nocy ktoś mocno wali w drzwi hotelowego pokoju i krzyczy:

-Hotel się pali!!!
A głos ze środka;
-To nie te drzwi, strażak nocuje obok!

Lekcja geografii, pani pyta Mądralę:

-Jakie znasz ujścia rzek?
Nagle wrywa się Iksiński i mówi:
-Świnoujście

Koleżanki plotkują na przerwie.

-Wiesz-mówi Mądralówna- ta Iksińska po wycięciu wyrostka robaczkowego straciła na wadze sześć kilo...

- Coś podobnego! -dziwi się koleżanka.- Nie wiedziałam, że wyrostek robaczkowy tyle waży!

CIEKAWOSTKI

Czy wiesz, że:

Jednostka ważenia kamieni szlachetnych, karat, to nazwa ziarna chleba świętojańskiego.

Prędkość uciekającego jelenia policyjny radar wymierzył na 67,5 km/h.

Wiśnie zawierają naturalne związki potasu, które m.in. stabilizują tempo pracy serca.

W Zjednoczonych Emiratach Arabskich na 1000 mężczyzn przypada zaledwie 566 kobiet.

Do nakręcenia dwugodzinnego filmu potrzeba 6,5 km taśmy filmowej.

Na świecie produkuje się 30 mln samochodów, z czego 1/3 w samej Japonii.

Najbardziej suchym regionem Ziemi jest Chile- w niektórych miejscach nie padało od 400 lat.

Porzeczka należy do rodziny agrestowatych i liczy około 150 gatunków krzewów.

Szkielet człowieka zbudowany jest z około 206 kości. Najwięcej znajduje się w stopach prawie 1/4!

Najtwardszą substancją na Ziemi jest diament- czysta krystaliczna postać węgla.

Na wyspie Kanai na Hawajach przez 350 dni pada deszcz, a słońce świeci tylko dwa tygodnie.



Ala